

Poznaj swoich świętych

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Oto"...korowód niesamowitych straszyleł,
które jako «świętych» czci i podziwia chory świat
(...) Wystarczy przyjrzeć się galerii świętych,
których ta epoka [średniowiecze] sporo stworzyła.

Sami zboczeńcy"

Jan Stachniuk

„Któż nie osądzi, iż są to wybryki ducha wyważonego z osi?”

Michele de Montaigne

według chronologii życia lub śmierci

W 386 r. w Mediolanie odnaleziono dwa szkielety pokryte czerwonym barwnikiem. **Św. Ambroży**, ówczesny biskup Mediolanu, orzekł, że są to szczątki **ś.ś. Gerwazego i Protazego**, rzekomych świętych męczenników z okresu prześladowania Nerona, "jeszcze pokrytych krwią, którą ich kaźń roztoczyła". Sklasyfikowano to jako cud. W rzeczywistości owym czerwonym barwnikiem była ochra, używana w celtyckich obrządkach kultu zmarłych, a para męczenników okazała się być celtyckimi zmarłymi.

Św. Tekla(jej święto obchodzi się 23 września). Tekla nigdy nie istniała, duchowny azjatycki, który z pobożności wymyślił tę postać tłumaczył się później, że uczynił to z miłości do Pawła, później jednak Ojcowie Kościoła posługiwali się całkiem poważnie opowieścią o św. Tekli i dopiero dekret papieski z VI w. potępił tę biografię. Co najciekawsze — nie przeszkodziło to zupełnie dalszemu eksploatowaniu kultu jej osoby. Oto jej historia: „Tekla słuchała Pawła wygłaszającego kazanie w Ikonium i nawróciła się. Istotnym elementem jej nawrócenia było zerwanie z narzeczonym, ze względu na potrzebę zachowania czystości, gdyż Paweł „obrzydzał młodzieńcom kobiety, a pannom mężczyzn”, głosząc w kazaniach, że „w przeciwnym razie nie ma dla was zmartwychwstania, chyba że pozostaniecie w czystości i nie splamicie ciała swego”. Wściekły narzeczony spowodował aresztowanie Pawła. Pawła następnie wygnano, a biedną Teklę skazano na śmierć przez spalenie. Ale cudowny deszcz i cudowny grad uwolniły ją. Spotkała Pawła ponownie i pojechała z nim do Antiochii. Tu zakochał się w niej niejaki Aleksander, którego jednak nie wysłuchała. Skazano ją na walkę ze zwierzętami. W trakcie przygotowań do niej przywiązano ją do dzikiej lwicy, ale Tekla usiadła na niej, a lwica lizała jej nogi. W czasie właściwej walki wypuszczono na nią mnóstwo różnych straszliwych zwierząt, a lwica jak przystało na lwicę, obroniła ją przed niedźwiedziem i lwem. Następnie Tekla wskoczyła do wody, która przypadkiem znajdowała się w pobliżu; skacząc do niej **ochrzciła się sama**, a foki pływające w wodzie nie mogły jej pożreć, gdyż wszystkie nagle zdechły. Wypuszczono przeciwko niej jeszcze więcej zwierząt, ale wszystkie usnęły. „I przywiązano ją nogami między dwa byki, a pod ich organa płciowe podłożono rozpalone żelaza, aby bardziej rozjuszone zabiły ją”. Jak widać, pobożna fantazja nie była dozwolona dla młodzieży, w dodatku Tekla była jeszcze naga. Wreszcie została oczywiście uratowana i uwolniona. Znowu spotkała Pawła. Z jego polecenia głosiła następnie Słowo Boże. Około 100 roku w wieku dziewięćdziesięciu lat miała w Seleucji umrzeć spokojną śmiercią ze starości. Wielu ojców Kościoła nazywało ją „apostołką”. Nad grobem tej kobiety rodem z baśni zbudowano potem bazylikę, która stała się miejscem tłumnie odwiedzanym przez pielgrzymów. Według współczesnych źródeł, dokonano się tam 31 cudów. Dla większego jeszcze upamiętnienia jej cesarz Zenon zlecił postawienie tam także drugiego kościoła. W Konstantynopolu istniały nawet cztery kościoły imienia Tekli. Świątynia św. Tekli istniała też opodal Jerozolimy, a na Cyprze nazwano jej imieniem pięć wiossek. Relikwie tej świętej znajdują się w wielu miejscach Europy”

[1]

Św. Hipolit, święty (ok. 170-235), kapłan, kronikarz i apologeta, tworzący w języku greckim; brał udział w sporach doktrynalnych w Kościele, był w opozycji do 3 papieży, wbrew władzom kościelnym uznał się za biskupa gminy schizmatycznej w Rzymie; 205 zesłany przez cesarza Maksymina I Traka na Sycylię, gdzie pojednał się z papieżem Poncjaniem; po śmierci uznany za męczennika. „Urojono sobie, że włóczono go końmi jak Hipolita, syna

Tezeusza. Starożytni Rzymianie nigdy nie znali takiej karni i jedynie samo podobieństwo imion dało powód do zmyślenia tej baśni." (Wolter [2])

Św. Wawrzyniec (?-258?), kult Wawrzyńca rozpowszechniony od IV w., głównie na Zachodzie; w średniowieczu jeden z najpopularniejszych świętych, patron ubogich, piekarzy, kucharzy, bibliotekarzy, chronił od pożarów i reumatyzmu; na wzór kraty, stanowiącej atrybut Wawrzyńca, miano rozplanować zespół arch. w Escorialu. Prefekt rzymski, który chciał zagarnąć pieniądze chrześcijan, zamówił dla krnąbrnego diakona olbrzymi ruszt u kowala na którym miał być przyszły święty pieczony. Najważniejszy urzędnik rzymski miał być obecny w czasie wypieku świętego. Wawrzyniec będąc pieczonym miał ponadto strofować swych katów: „Dość już upieczony ten bok: ukraj go, zjedz, już gotowy; teraz weź się do drugiego” [3] Tak żalostnej bzdury nie warto komentować.

Św. Grzegorz Cudotwórca (?-ok. 270), teolog i egzegeta; ojciec Kościoła; uczeń Orygenesesa w Cezarei; od 238 biskup Pontu. "Nocą Grzegorz ujrzał starca posłanego przez Boga, a przy nim niewiastę jaśniejącą światłem. Niewiasta była Najświętszą Dziewicą, a starzec był świętym Janem Ewangelistą. Święty Jan podyktował mu Skład Apostolski, który święty Grzegorz poszedł głosić. Dążąc do Nowej Cezarei przechodził obok świątyni, gdzie czyniono wróżby. Deszcz zmusił go spędzić w niej noc. Nakreślił tam parokrotnie znak krzyża. Nazajutrz wielki ofiarnik świątyni zdumiał się, że demony, które mu przedtem odpowiadały, nie chciały już stawiać wróżb. Wezwał je; diabły przybyły, aby mu powiedzieć, że już się więcej nie zjawiają. Powiadomiły go, że już nie mogą mieszkać w tej świątyni, albowiem Grzegorz spędził tu noc i nakreślił znaki krzyża. Ofiarnik kazał schwytać Grzegorza, który mu odpowiedział: „Mogę wypędzić demony, skąd zechcę, i kazać im wstąpić, dokąd mi się spodoba." "Uczyni tedy - powiedział ofiarnik — aby wróciły do mej świątyni." Naonczas Grzegorz uderzył mały skrawek ze zwoju, który trzymał w ręce i skreślił na nim te słowa: „Grzegorz do Szatana: Rozkazuję ci powrócić do tej świątyni." Położono bilecik na ołtarzu. Demony posłuchały i owego dnia, jak zwykle, wydawały wyrocznie, po czym, jak wiadomo, tego poniechały. Zdarzenia te przytacza święty Grzegorz Nysseński w swym żywocie świętego Grzegorza Cudotwórcy" (Wolter [4]). Owych bluźnierstw Grzegorz dopuścił się w czasach prześladowania Cypriana, jednak nie spadł mu za to włos z głowy.

Św. Agata (III w.) Według legend chrześcijańskich była męczenniczką nad którą pastwił się zakochany w niej Quintian. Ponieważ jednak wybranka jego nie chciała wyrzec się wiary w Jezusa z Nazaretu storturował ją wielce obcinając nawet obie piersi, w wyniku czego Agata zmarła. Atrybutami świętej są piersi, które niczym wyśmienite danie dla rzeczywistego oblubieńca Chrystusa trzyma w misie.

Św. Polieukt. Zginął jako bandzior, gdyż wpadł do rzymskiej świątyni, w której właśnie składano ofiary bogom za zwycięstwo odniesione przez cesarza Decjusza, naubliżał kapłanom rzymskim, poczem zdemolował ołtarze i posągi. Czy taki chuligański wybryk o znamionach prowokacji politycznej mógł być tolerowany przez jakiegokolwiek państwo?

Św. Teodot. Miał następującą przygodę z dziewicami: „w mieście Ancyrze było siedem dziewcząt chrześcijańskich, z których każda liczyła około siedemdziesięciu lat, i że z wyroku gubernatora Teodekta miały przejść przez ręce młodych ludzi z miasta, ale ponieważ, jak wskazywał rozsądek, dziewczęce te oszczędzono, Teodekt zmusił je, aby całkiem nago służyły w misteriach Diany, na których przecież nikt nie występował bez kwefu. Święty Teodot, który wprawdzie był szynkarzem, ale to nie zmniejszało jego żarliwości, modlił się gorąco do Boga, aby dał umrzeć tym świętym pannom, co czynił w obawie, że ulegną pokusie. Bóg wysłuchał go; gubernator kazał przywiązać każdej z dziewcząt kamień do szyi i rzucić je do jeziora. Ukazały się natychmiast Teodorowi i prosiły go, aby nie dozwolił, iżby ciała ich zostały zjedzone przez ryby. Tak brzmiały ich własne słowa." (Wolter [5])

Św. Roman. „Wrzucono go do ognia, mówi Euzebiusz, a obecni przy tym Żydzi urągali Jezusowi Chrystusowi, że pozwala palić swych wyznawców, gdy tymczasem Bóg wyciągnął Sydracha, Misacha i Abdenaga z ognistego pieca. Zaledwie to powiedzieli, a już święty Roman zstąpił tryumfalnie ze stosu. Cesarz rozkazał, aby mu darowano, i powiedział do sędziego, że nie chce mieć żadnego zatargu z Bogiem. Niesłychane to słowa w ustach Dioklecjana! Wbrew pobłażliwości cesarza sędzia kazał uciąć język świętemu Romanowi, a chociaż miał katów, polecił dokonać tej operacji lekarzowi. Młody Roman, który urodził się jąkałą, mówił płynnie, odkąd ucięto mu język. Lekarz dostał nagane, aby więc pokazać, że operacja została dokonana według zasad sztuki, pochwycił przechodnia i uciął mu język dokładnie tak samo, jak uciął go świętemu Romanowi, na skutek czego przechodzień umarł natychmiast, albowiem — dorzuca uczenie autor a n a t o m i a n a s p o u c z a , z e c z ł o w i e k b e z j ę z y k a n i e z d o ł a ł

b yż y ć. Doprawdy, jeśli to sam Euzebiusz napisał podobne banialuki, jeśli nie dorzucono ich do jego pism, to czyż można polegać na jego Historii?" (Wolter [6])

Św. Jerzy (III/IV w.). Według chrześcijańskiej legendy oficer rzymski z Kapadocji, który poniósł śmierć męczeńską za wiarę w Diospolis w Palestynie; od VI w. otoczony wielkim kultem na Bliskim Wschodzie, przeniesionym w okresie wypraw krzyżowych do Europy; jeden z głównych patronów rycerstwa europejskiego (liczne zakony orderowe jego imienia, m.in. Order Podwiązki), a także Wielkiej Brytanii (krzyż świętego Jerzego na fladze), Portugalii, Litwy, Rosji oraz skautingu. **Biskup Jerzy w rzeczywistości zajmował się dostawą żywności dla wojska rzymskiego, bo wtedy wpływy od wiernych nie były tak wielkie jak w kilka wieków później. Robił przy tym wielkie malwersacje i był największym oszustem tamtych czasów. Za to został skazany na śmierć przez sąd i stracony w 303 r. Ogłoszono go potem wielkim świętym męczennikiem i został patronem żołnierzy, a później głównym patronem Anglii (1222 r.) i Portugalii.** Znany pogromca smoków.

Św. Barbara (III/IV w.?), wg podań więziona w Nikomedii w wieży i zabita 306 przez ojca za wyznawanie chrześcijaństwa; czczona jako obrończyni przed nagłą śmiercią, patronka górników, także artylerzystów i budowniczych; święto 4 grudnia (na Śląsku — **Barbórka**); popularna w sztuce, często przedstawiana z kielichem i hostią, również z wieżą i mieczem. Jak podaje *Kwiat świętych*, „ojciec jej kazał zrobić w łaźni dwa okna; w jego nieobecności Barbara kazała dorobić trzecie na cześć Trójcy Świętej. Koniuszkiem palca nakreśliła znak krzyża na marmurowych kolumnach, a znak ten wrył się w nie głęboko. Rozgniewany ojciec pobiegł za nią z mieczem w ręce, ale umknęła poprzez górę, która otwarła się dla niej. Ojciec objechał górę i pochwyił córkę. Wychłostano ją obnażwszy zupełnie, ale Bóg okrył ją białym obłokiem. W końcu ojciec uciął jej głowę.” [7]

Św. Marcin z Tours (316-397) rozpoczął na zachodzie regularne akcje burzenia świątyń i bałwanów pogańskich oraz wycinania świątych gajów. Dzięki nadzwyczajnej gorliwości w tym procederze (połączonym z profanowaniem ołtarzy i wizerunków pogańskich bóstw), wkrótce z jego diecezji zniknęły wszystkie świątynie pogańskie. W dowód zasług Francuzi uczynili go swym patronem.

Św. Hieronim ze Strydonu, (ok. 347 — 429), teolog i egzegeta; ojciec i doktor Kościoła; pochodził z Ilirii; po pobycie na Wschodzie sekretarz papieża Damazego I, który zlecił mu pracę nad poprawieniem łacińskich przekładów *Biblii*; po licznych podróżach osiadł jako mnich w Betlejem, gdzie 390-395 dokonał nowego łacińskiego przekładu ksiąg hebrajskich i ulepszył przekłady z greki; nowy przekład, zwany *Wulgatą*, był powszechnie używany w Kościele katolickim od średniowiecza do XX w.; Hieronim brał również udział w polemikach dotyczących poglądów Orygenesusa, początkowo jako jego zwolennik, następnie jako zdecydowany przeciwnik, polemizował też z pelagianizmem, patron biblistów. W ikonografii przedstawiany w stroju kardynalskim z *Biblią* i lwem, symbolizującym jego charakter. Rozdrażniony przez Wigilancjusza, który zwalczał kult relikwii, stwierdził, że kary doczesne są niezbędne, aby ratować winnych od ognia piekielnego.

Św. Cyryl Aleksandryjski (?-444), teolog; ojciec i doktor Kościoła; kształcił się prawdopodobnie w Aleksandrii, następnie był mnichem, a od 412 patriarchą Aleksandrii, z której usunął nowacjan i Żydów; podburzył motłoch do zamordowania uczonej Hypatii, która została przez dziki tłum chrześcijan ukamienowana i rozszarpana na ulicach Aleksandrii w 415 r.

Św. Szymon Słupnik Starszy(ok. 390-459) — stworzył cały kierunek ascetyczny tzw. stylitów, tak o nim pisał Piotr Skarga: „A gdy inni poszcząc trzeciego dnia jedli, on sam raz tylko w tydzień jadł, i uplotłszy sobie gruby łańcuch z palmowego liścia, ściągnął mocno swoje łądzwie, tak, iż rany na ciele się poczyniły, z których gdy jeden towarzysz płynącą krew obaczył pytał: skąd ta krew? on milczał... I sfukał go starszy, upominając i prosząc by tego okrucieństwa nad sobą nie czynił, posłuchał w tym, iż łańcuch on zdjął; ale żeby rany one leczyć dał, na to go nikt namówić nie mógł... A rozmnażając sobie cnót świętych bogactwa umyślił przykładem Mojżesza i Eliasza post czterdziestodniowy, nic nie jedząc pościć... Prosił tedy niejakiego Bassa... aby go zamurować na dni czterdzieści kazał, nic ku jedzeniu nie dając... Od onego czasu... przez dwadzieścia ośm lat co rok tak pościł w wielki post, nie jedząc, ani pijąc przez dni czterdzieści... potem na wierzch jednej góry wstąpił i tam łańcuchem się żelaznym... za nogę przykuwał... około żelaza u nóg była skóra kosmata aby ciała żelazo nie żarło: w tej skórze pluskiew się wiele namnożyło, których on mogąc zbyć, nie chciał... słup sobie wysoko postawił, na którym we dnie i nocy przemieszkiwał, komórkę sobie na nim na

dwa łokcie wybudowawszy, w której przez trzydzieści lat przetrwał... Ustawicznie się modlił, we dnie i w nocy, najwięcej stojąc... Jedną nogę stanem tak zepsował, iż z niej ropa ustawicznie płynęła, a on ból modlitwy mu nie psował..." [8]

Św. Bernard. „Przez ciągłe posty, czuwania i niewygody, tak dalece miał osłabione zdrowie, że nie mógł trawić żadnego pożywniejszego pokarmu i wnet po wzięciu wyrzucał... Resztę czasu przepędzał na modlitwie, czytaniu i rozmyślaniu... Zwykł on mawiać do tych, którzy przybywali w celu wstąpienia do klasztoru: »Jeżeli chcecie żyć z nami życiem wewnętrznym, zostawcie ciała, które ze świata przynosicie, za drzwiami tego progu: dusze same niech tu wchodzi, bo ciało nic nie pomaga«" (Św. Bernard, *Pisma*; Przedmowa [9])

Św. Małgorzata. Królowna węgierska, opisana z zachwytem przez wielu pobożnych pisarzy; Skarga pisał o niej tak: „Szaty jej podlejsze były nad inne i grubsze. Płótna żadnego nie używała. Przez cały wielki post nigdy się nie przewróciła i innych też czasów bardzo rzadko, robactwu się nie bardzo sprzeciwiając, dla którego czasem inne jej się strzegły siostry, które gdy mówiły jej, aby wyprać szaty dała, odpowiedziała im: Niech ciało moje dla Pana mego, Jezusa Chrystusa robaczy jedzą. Siedem lat mając, włosiennicę nosić poczęła... Miała do tego obręcz żelazną na ciele, którą ścisła się, a na noc pas ze skóry jeżowej. Prosiła czasem, aby jej ramiona wiązano powrozami konopnymi, które by się w ciało wpiły, a mękę zadawały; w trzewikach niejaki goździki miała, które by ją chodzącą dolegały..." [10]

Św. Ferdynand III Kastyljski. Król Kastylii zmarły w 1252 r., był, jak powiadają, człowiekiem głębokiej wiary, ufundował wiele biskupstw, kościołów i katedr, co według papieża Klemensa X, który kanonizował króla ponad czterysta lat po jego zgonie, wyczerpywało wszystkie znamiona człowieka świętego. Ksiądz Stanisław Musiał zauważył jeszcze, że „był tak pokorny, iż własnoręcznie nosił szczapy drewna na stosy, na których palono heretyków" [11] (św. 30 maja)

Św. Angela z Folingo (1248-1309) piła wodę po myciu trędowatych „nigdy nie piłam z taką rozkoszą" mówiła. Pewnego razu „Kawałek strupiatej skóry trędowatego utknął mi w gardle. Zamiast go wypluć, zadałam sobie wiele wysiłku, żeby go przełknąć i udało mi się. Miałam wrażenie, że przyjąłem komunię. Nigdy nie potrafię wyrazić rozkoszy, jaka mnie ogarnęła."

Św. Piotr Męczennik - Włoch, morderca, zginął w 1365 r.

Św. Katarzyna ze Sieny (ok. 1347-1380), włoska mistyczka i stygmatyczka, tercjarka dominikańska; doktor Kościoła; orędowniczka idei krucjaty, w 1399 ogłoszona patronką Włoch. Biczowała się trzy razy na dziennie: raz za grzechy swoje, drugi raz: za grzechy cudze, trzeci raz za grzechy umarłych. Zaręczyła się w ekstazie z Jezusem (utrzymywała, że dostała od niego nawet ślubny pierścień), twierdziła, że zdarzało się jej pić mleko z piersi Maryi. Odegrała znaczącą rolę polityczną. Tak pisze o niej Rajmund z Kapui (jej spowiednik): „Byłem świadkiem jak została przekształcona w mężczyznę z małą bródką, a ta postać w którą została nagle przemieniona, była postacią samego Jezusa Chrystusa" [12]. A tak Piotr Skarga, dla zbudowania i zachęcenia wiernych do naśladownictwa w swych *Żywotach świętych*: „Żelaznego na gołym ciele pasa używała. Trzykroć się na dzień żelaznym łańcuszkiem, na wzór św. Dominika biczowała, tak, że krew z ramion ściekała na nogi... Chcąc jednak matka niecojej przerwać on ostry żywot, wzięła ją ze sobą do cieplic; lecz ona tam w gorącą wodę siarczystą, czego nie widziała matka, kładła się i więcej ucierpiała, aniżeli od wszystkiego biczowania...". Kanonizowana w 1461 r., stała się jedną z najpopularniejszych świętych doby Renesansu włoskiego, który poświęcił jej dziesiątki arcydzieł.

Bł. Dorota z Małowów (1347-94), mistyczka; córka kolonistów holenderskich; w 1393 r. **na własne życzenie** została zamurowana w celi przy katedrze w Kwidzynie.

Św. Jan Kanty — patron Uniwersytetu Jagiellońskiego, Jan z Kęt (1390-1473), filozof, teolog; w 1767 kanonizowany; 1421-29 kierował szkołą bożogrobców w Miechowie; od 1429 profesor filozofii, a następnie teologii Akademii Krakowskiej; relikwie Jana Kantego spoczywają w konfesji w krakowskim kościele akademickim Św. Anny (wzniesionym po jego beatyfikacji 1680). W XVIII wieku, skutkiem pokłosa walk z jezuitami (którzy chcieli zlikwidować Akademię Krakowską), władze uniwersytetu uznały, że uczelnia powinna mieć swojego świętego patrona. Zapewne w celu lepszej na przyszłość protekcji przed zakusami duchowieństwa. Któż mógł się nadawać? Oczywiście Jan Kanty — profesor. Rozpoczęły się starania o kanonizację. Ciągnęły się bardzo długo i kosztowały majątek. Wreszcie Trybunał Kanonizacyjny zażądał jeszcze dodatkowych pism Jana Kantego, świadczących o jego świętości (tzn. spolegliwości względem Kościoła). Wysłano je czem prędzej do Rzymu. I tu nastąpiła katastrofa — okazało się, że pretendent nie dość, że nie jest świętym, to jeszcze okrutny zeń

heretyk. Dlaczego? Wywiedziono z nadesłanych pism, że Kanty był zwolennikiem koncyliarizmu. Niestrudzeni profesorowie znowu wysupłali pieniądze, opłacili sownie adwokata w Rzymie, który im doradził, żeby Senat napisał do Trybunału Kanonizacyjnego wyjaśnienie, że zaszła pomyłka, iż wysłano pismo ...innego Jana. Tak też zrobiono. Nowe „pisma” Jana ukazywały go gorącym zwolennikiem wszechwładności papieża. W ten właśnie sposób Jan Kanty został świętym uniwersyteckim. Symboliczna była procesja kanonizacyjna, która maszerowała, kiedy w Krakowie stały już obce wojska — „*Uniwersytet traci majątek, żeby kanonizować swojego profesora, a jednocześnie Rzeczpospolita przestaje istnieć.*” (Aleksander Krawczuk)



Św. Kazimierz Jagiellończyk (1458-1484). Jako trzecie dziecko króla Kazimierza IV Jagiellończyka i Elżbiety Austriaczki nie mógł zostać królem, został więc świętym. Jego jedyne zasługi jako świętego polegały na tym, że odmawiał posłuszeństwa rozkazom ojca (m.in. unikając walki). Z tej to przyczyny jego grób zasłynął po śmierci licznymi cudami, co niezawodnie dowiedziono w procesie kanonizacyjnym czterdzieści lat po jego zgonie. (św. 4 marzec)

Św. Pedro Arbules — Hiszpan, morderca, okrutny inkwizytor, zginął w 1485 r. Kanonizowany w 1867 r. przez Piusa IX, jako rodzaj wyzwania rzuconego przeciwko wszelkim postępowym siłom. W roku 2000 inny papież — Jan Paweł II, uczynił to samo — kanonizując Piusa IX

Św. Teresa. Jak pisze o niej Reinach: była to „*młoda, przystojna wdowa, pani Guyon, która zechciała zostać francuską świętą Teresą*”. Odrzucona przez Kościół w swoim czasie pozyskała jednak wielu zwolenników, w tym biskupa Fénelona, ów „*wychowawca dzieci królewskich zabrał się do kochania Boga w towarzystwie pani Guyon. (...) „Dziwnem było, że został uwiedziony przez kobietę z objawieniami, z proroctwami i z galimatjasem, która dusiała się od łaski wewnętrznej, którą trzeba było rozsznurowywać i która się opróżniała (jak to mówią) z nadmiaru obfitości łaski, żeby nią napuchło ciało wybrańca, siedzącego obok niej*” (Wolter). (...) Fénelon poradził pani Guyon roztaczała swe pisma orzeczeniu Bousseta, biskupa z Meaux. Ten je potępił, i dama obiecała już nie dogmatyzować. (...) Mimo swej obietnicy pani Guyon wcale nie milczała; król kazał ją wtedy zamknąć w *Vieennes* (...) umarła w zapomnieniu w 1717 po 15 latach odosobnienia koło Blois. Wiek i samotność uśmierzyły nerwy tej uczciwej kobiety rozstrojonej, „która poślubiła Jezusa Chrystusa w jednej ze swych ekstaz i od tego czasu nie modliła się już do świętych, mówiąc, że pani domu nie powinna się zwracać z prośbami do służby” (Wolter)”

[13]

Św. Alfons de Liguori (1696-1787). Założyciel zgromadzenia redemptorystów (rydzikowej konfraterni — przyp.), kanonizowany w 1839, a w 1871 r. ogłoszony *doktorem* Kościoła. Jego obłudna i podstępna "*Teologia moralna*" cieszy się w Kościele katolickim największym wzięciem oraz uznaniem, i obowiązuje jako jedyne i niemal nieomyślne źródło zasad moralności teologicznej. Kościół w uznaniu wartości oraz przydatności tego dzieła, uznał go za „świętego”. Najbardziej kompromitują autora "*Teologii moralnej*" jego aktakanonizacyjne, które opowiadają o nim m.in., że "*spowiadał się kilka razy dziennie... Ażby uniknąć pochwał, udawał ograniczonego, głupiego i tępego...*" (sic!). On z pewnością nie musiał udawać...! Dalej czytamy o tym „świętym”: "*Nie wypił kropli wody, nie spytał się sprzedawcy spowiednika. Przez trzy dni w tygodniu żył tylko wodą i chlebem, tak, że ledwo trzymał się na nogach; z rybyjadł tylko głowę. Podczas posiłków zawieszał sobie kamień u szyi siedząc na ziemi w otoczeniu kotów. Gdy pewnego piątku z powodu choroby podanoku kurczę, przemienił je znakiem krzyża w morską rybę. Biczował się tak straszliwie, że krew się z niego lała jak z zarzniętego cielęcia, i tak się przy tym uszkodził, że przez całe życie kulał. Nosił on pas z ostrymi kolcami i łańcuch z haczykami na gołym ciele. Skrzynia z nahajkami i biczami stała pod jego łóżkiem*". Ten arcy-pobożny dewiant, swoje masochistyczne upodobania dedykował Bogu, i pod pretekstem pokuty oraz umartwiania, uprawiał wyuzdaną formę zaspakajania chorych popędów. Jeszcze słów kilka o tym katolickim „moralistycznym” napisal redemptorysta, Dilgskron: "*Duszę jego męczyły nieraz straszliwe pokusy. Nie raz czuł on pokusę do próżności, to do zarozumiałości, to do podejrziwości. Nie raz napadała nań*

niewiara; nie było grzechu, któryby go nie kusił, (sic!) a nawet dopadały go zmysłowość i lubieżność, chociaż był on zupełnie uwiędły, zmartwiały, podobniejszy do trupa niż do człowieka. Mam lat 88, tak on się skarżył, a ogień mojej młodości dotychczas nie wygasł." Na podstawie przytoczonej tu charakterystyki osobowości, psycholog bardzo dokładnie określiłby dokładne „image” tego zasłużonego dla Kościoła, dewianta-moralisty... U Liguori’ego obsesja stosunku płciowego była nie do zatarcia, i tak mocno wryta w świadomość, że poruszał w swoim podręczniku *moralności* wręcz absurdalne kwestie z tym związane. Oto pierwsze lepsze, które mam przed sobą: "Co się tyczy świętych miejsc, zapytuję się: czy spółkowanie małżonków w kościele, jeżeli odbywa się tajemnie, jest świętokradztwem?" Albo: "Zachodzi pytanie, czy lubieżne chwytty w kościele są profanacją?", lub "Czy stosunek płciowy w usta jest innym rodzajem grzechu?". Myślę, że starczy tych przykładów „moralnych” kwestii, i nie będę przytaczał rozważań, które snuje Liguori w odniesieniu do poruszonych zagadnień. **Bogdan Motyl**

Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, Teresa z Lisieux, Mała Teresa (1873-97) francuska karmelitanka bosa, mistyczka; doktor Kościoła; kanonizowana 1925; od 1888 zakonnica w karmelu w Lisieux (Normandia); patronka Francji i misji katolickich; oprócz Antoniego Padewskiego najpopularniejsza święta Kościoła katolickiego, przedstawiana z bukietem róż w dłoniach. W swej autobiografii napisała m.in. „A przede wszystkim życzyłabym sobie zostać męczennicą! Męczeństwo! Było to marzenie mojej młodości i to marzenie w mojej malutkiej karmelitańskiej celi przybierało na sile. Nie tęsknię do jednej odmiany męczeństwa. Żądam dla siebie wszystkich. Podobnie jak Ty... mój boski Oblubieńcu, chciałabym być chłostana i ukrzyżowana... Tak, jak uczyniono to św. Bartłomiejowi, chciałabym, aby obdarto mnie ze skóry; a podobnie jak uczyniono to ze św. Janem, chciałabym zostać zatopiona we wrzącym oleju; jak św. Ignacy Antiocheński chciałabym zostać rozszarpana przez zęby dzikich zwierząt — tak, bym została uznana za godną dostąpienia chleba Bożego. Wraz ze św. Agnieszką i św. Cecylią życzyłabym sobie położyć kark pod topór kata i wraz z Joanną d’Arc móc na płonącym stosie szeptać imię Jezusa". Jan Paweł II w 1997 r. uczynił z tej wariatki ...doktora Kościoła.

"Kościół rzymski czci mnogość świętych płci obojej, jak **świętego Renata, św. Filomenę, św. Reginę, św. Koronę**, których wadą jest to, że nigdy nie istnieli" [14]. Okazał się nie istnieć również św. Krzysztof,

Przypisy:

- [1] Nie i Amen" - Uta Ranke-Heinemann, Uraeus, Gdynia 1994
- [2] Traktat o tolerancji napisany z powodu śmierci Jana Calasa" - Wolter, PIW, Warszawa 1988; s.49
- [3] zob. u Prudencjusza (chrześcijański poeta z IV w.), "Hymny, czyli księga wieńców", hymn II
- [4] Traktat o tolerancji..., op.cit., s.44
- [5] Traktat o tolerancji..., op.cit., s.48
- [6] Traktat o tolerancji ..., op.cit., s.48
- [7] Traktat o tolerancji..., op.cit., s.17
- [8] podane za: "Chrześcijaństwo a ludzkość" - Jan Stachniuk, Toporzeł, Wrocław 1997, s.147
- [9] podane za: Stachniuk, op.cit., s.184
- [10] Tamże, s.184
- [11] podane za: "Eksplozja świętości", Wprost, 27 grudnia 1998
- [12] Orpheus - Historia Powszechna Religij" - Salomon Reinach, Księgarnia F. Hoesicka, Warszawa 1929
- [13] Reinach, op.cit.
- [14] Reinach, op.cit.

Mariusz Agnosiewicz

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))



[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 16-07-2002)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1245) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1245>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl